

Najlepszy prozaik języka angielskiego

GORE VIDAL

Christopher
ISHERWOOD

CHRISTOPHER
I CHŁOPCY W JEGO
TYPIE



Christopher
ISHERWOOD

**CHRISTOPHER
I CHŁOPCY W JEGO
TYPIE**

Tłumaczenie Mariusz Gądek

znak *litera
nova*

Kraków 2024

Tytuł oryginału

CHRISTOPHER AND HIS KIND

Copyright © 1976, Christopher Isherwood

All rights reserved

Copyright © for the translation by Mariusz Gądek

Projekt okładki

Magda Kuc

Fotografie na wyklejkach

© Alamy / BE&W

© Michael Childers / Corbis via Getty Images

Redaktor nabywający i prowadzący

Artur Wiśniewski

Opieka promocyjna

Bartosz Wojtaszek

Opracowanie tekstu i przygotowanie do druku

dzd

Projekt makiety i łamanie

Robert Oleś

ISBN 978-83-240-9621-3

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl

Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl

Spółeczny Instytut Wydawniczy Znak

ul. Kościuszki 37, 30-105 Kraków

Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl

Wydanie I, Kraków 2024

Druk: OZGRAF

1

W 1938 roku ukazała się książka *Lions and Shadows* [Lwy i cienie], która opisuje życie Christophera Isherwooda w wieku od siedemnastu do dwudziestu czterech lat. Tak naprawdę nie jest ona jednak autobiograficzna. Autor ukrywa w niej przed czytelnikiem ważne fakty na swój temat. Przy opisie wielu wydarzeń popada w nadmierny dramatyzm i nadaje postaciom fikcyjne nazwiska. We wstępie sugeruje nawet, że *Lions and Shadows* powinno się czytać jak powieść.

Książka, którą teraz zamierzam napisać, będzie tak szczerą i opierającą się na faktach, jak tylko się da, a przynajmniej na tyle, na ile mnie stać. Będzie to zatem książka inna niż *Lions and Shadows* i ściśle rzecz biorąc, nie będzie to jej kontynuacja. Aczkolwiek rozpocznę ją w miejscu, w którym tamta się kończy: w dniu 14 marca 1929 roku, kiedy dwudziestoczteroletni Christopher wyjeżdża z Anglii, żeby po raz pierwszy w życiu odwiedzić Berlin.

Do przyjazdu do Berlina namówił go przyjaciel i dawny kolega szkolny Wystan Hugh Auden, który w *Lions and Shadows* nosi nazwisko Hugh Weston. Wystan, wówczas dwudziestodwuletni, od ukończenia studiów w Oxfordzie przebywał w Niemczech na wakacjach.

Podczas pobytu w Berlinie poznał antropologa Johna Layarda – w *Lions and Shadows* występuje jako Barnard. Layard z kolei był niegdyś pacjentem i uczniem amerykańskiego psychologa Homera

Lane'a. Teraz zaś wprowadził Wystana w tajniki rewolucyjnych nauk Lane'a, które zainspirowały go do tego stopnia, że stały się punktem odniesienia w jego wierszach. Wystan zaczął pisać frazy, które brzmiały niczym kwestie chorego psychicznie dyktatora zamierzającego przejąć władzę nad ludzkością: „Przykaż uzdrowicielom... Czas zniszczyć błędy... Zabroń nam powtarzania przećwiczonych replik... Zabronuj ślad po domu umarłych... Gra już czeka na ciebie i innych... Miłość... potrzebuje śmierci... śmierci dawnych przyjaciół... Nowym architekturom, nowym drgnieniom serca”¹.

Według Lane'a-Layarda:

Istnieje tylko jeden grzech: nieposłuszeństwo wobec wewnętrznych praw naszej własnej natury. Nieposłuszeństwo to jest winą tych, którzy uczą nas w dzieciństwie, byśmy kontrolowali Boga (nasze pragnienia), zamiast pozwolić Mu wzrastać. Cały szkopuł w tym, żeby rozpoznać, co jest Bogiem, a co Diabłem. Jedyna pewna wskazówka jest taka, że Bóg zawsze pojawia się jako coś nierozsądnego, natomiast Diabeł zawsze sprawia wrażenie prawego i szlachetnego. Bóg wydaje się nierozsądny, ponieważ został wtrącony do więzienia i doprowadzony do szaleństwa. Tymczasem Diabeł jest uosobieniem świadomej kontroli i dlatego jawi się jako rozsądny i rozumny.

Co za rewolucyjne słowa! Kiedy Christopher je usłyszał, był nimi jeszcze bardziej podekscytowany niż Wystan, ponieważ usprawiedliwiały zmianę, której pragnął w swoim życiu, lecz nie śmiał jej

¹ Wykorzystano tu między innymi fragmenty wiersza *Petycja* w przekładzie Stanisława Barańczaka (W. H. Auden, 44 wiersze, przeł. Stanisław Barańczak, Kraków 1994, s. 23) [wszystkie przypisy pochodzą od tłumacza].

dokonać. Teraz zaś cały płonął, żeby ją urzeczywistnić, uwolnić z kajdan swoje pragnienia, a rozum i zdrowy rozsądek cisnąć do lochu.

Jednakowoż, jeśli autor *Lions and Shadows* sugeruje, że głównym motywem wyjazdu Christophera do Berlina była chęć poznania Layarda, to mija się z prawdą. Oczywiście bardzo chciał spotkać Layarda, lecz nie dlatego było mu tak śpieszno do tej podróży. Przede wszystkim pragnął poznać sam Berlin; Berlin, który obiecywał mu Wystan. Dla Christophera Berlin oznaczał bowiem Chłopców.

W szkole Christopher zakochał się w wielu chłopcach i darzył ich tęsknym, romantycznym uczuciem. Na studiach zdołał wreszcie pójść z jednym do łóżka. Zawdzięczał to wyłącznie inicjatywie swojego partnera, który – gdy Christopher wystraszył się i zaczął zgłaszać obiekcje – zamknął drzwi na klucz i zdecydowanym ruchem usiadł mu na kolanach. Do dziś jestem za to wdzięczny temu chłopakowi. Mam nadzieję, że wciąż żyje i może nawet czyta te słowa.

Później nastąpiły kolejne podobne doświadczenia, wszystkie dość przyjemne, ale żadne w pełni satysfakcjonujące. A to dlatego, że Christopher cierpiał na zahamowania, co wówczas nie było niczym niezwykłym wśród homoseksualistów z klasy wyższej; nie mógł po prostu odprężyć się w sytuacji erotycznej z przedstawicielem swojej warstwy i swojego narodu. Potrzebował cudzoziemca z klasy robotniczej. Uświadomił to sobie wyraźnie, kiedy w maju 1928 roku pojechał do Niemiec w odwiedziny do starszego kuzyna, który był konsulem brytyjskim w Bremie. Będąc tam, nie przeżył żadnych przygód miłosnych, lecz rozglądał się wokół siebie i widział, co traci. Podróż do Bremy nie jest nawet wspomniana na kartach *Lions and Shadows*, ponieważ Christopher nie miał wówczas ochoty opowiadać o wpływie, jaki wywarła na jego seksualność. Została opisana

dopiero w powieści, która powstała wiele lat później, *Down There on a Visit* [Z przelotną wizytą], lecz przy zbyt dużym udziale fikcji, a zbyt małym szczerości.

Pierwsza wizyta Christophera w Berlinie trwała krótko – tydzień, góra dziesięć dni – ale to wystarczyło; teraz uważam ją za jedno z przełomowych wydarzeń w moim życiu. Wciąż jeszcze potrafię przywołać uczucie tamtego przyprawiającego o młodości lęku, który towarzyszył Christopherowi, kiedy Wystan rozsunął ciężką, skórzaną kotarę w wejściu do baru dla chłopców zwanego Cosy Corner i wprowadził go do środka. Jesienią 1928 roku Christopher odczuwał młodości innego rodzaju, choć równie silne i niezapomniane, gdy jako student medycyny wkroczył do sali operacyjnej w Szpitalu Świętego Tomasza, żeby po raz pierwszy w życiu obserwować zabieg chirurgiczny. Ale drzwi do sali operacyjnej, w przeciwieństwie do tych strzegących Cosy Corner, zaprowadziły go donikąd. Sześć miesięcy później bowiem całkiem porzucił medycynę.

W Cosy Corner Christopher poznał młodzieńca, o którym będę mówił Bubi (Dzieciak). Tak nazywali go przyjaciele, ponieważ miał ładną buzię, czarujące błękitne oczy, złote blond włosy i ciało o gładkiej, niemal pozbawionej włosów skórze, aczkolwiek jędrne i umięśnione. Ujrawszy Bubiego, Christopher z miejsca się w nim zadurzył. Nie było w tym nic zaskakującego; po to właśnie przyjechał do Berlina, żeby się w kimś zadurzyć. Bubi okazał się pierwszym solidnym kandydatem do odegrania głównej roli w micie miłosnym Christophera.

Na czym ta rola polegała? Przede wszystkim Bubi miał być Germańskim Chłopcem, idealnym przedstawicielem swojej rasy. (Tak naprawdę Bubi był Czechem, ale można było na to przymknąć oko, ponieważ posługiwał się jedynie językiem niemieckim).

**Jedna z najważniejszych książek Christophera Isherwooda –
autora *Pożegnania z Berlinem* i *Samotnego mężczyzny*.**

**Intymna opowieść o Berlinie lat 30. i odkrywaniu dumy
z własnej tożsamości.**

W 1929 roku młody pisarz Christopher Isherwood opuścił Anglię z plecakiem, dwiema walizkami i biletem w jedną stronę do Berlina. Zachłusnął się miastem, które mimo nadciągającego widma faszyzmu było pijane nocnym życiem, dekadencją i obyczajową wolnością. Ale *Christopher i chłopcy w jego typie* to nie tylko barwna, szczerza i błyskotliwa opowieść o Berlinie znanym z opartego na prozie Isherwooda *Kabaretu*. To w tej książce zdecydował się opowiedzieć o swoim seksualnym wyzwoleniu i dumie z bycia częścią plemienia, które dziś nazywamy queerem.

W Berlinie Isherwood odkrył, że bycie gejem to nie „prywatny styl życia, który odkrył wraz z kilkoma przyjaciółmi” takimi jak W.H. Auden czy Stephen Spender. Nie tylko znalazł tam ukochanego Heinza, ale też zrozumiał konieczność walki o prawa swojej społeczności – nieważne, czy łamią je faszyści, bolszewicy czy ktokolwiek inny. Zrozumiał też, że ma prawo do bycia dumnym z tego, kim jest: „Nigdy więcej nie mógł ulegać wstydu, odmawiać praw członkom swojego plemienia i zaprzeczać jego istnieniu”.

**Literatura najwyższej próby i queerowa klasyka –
Christopher i chłopcy w jego typie to książka, która w końcu
musiała się doczekać polskiego wydania.**

—

**Głodny nagiej prawdy o własnym życiu siedemdziesięcioletni
Isherwood uwalnia się od ciężaru fikcji i cały oddaje się cudownie
wywrotowej opowieści o swojej homoseksualności, miłościach i epoce.**

RENATA LIS

Cena 59,99 zł

ISBN 978-83-240-9621-3



9 788324 096213 >

znak
KSIĘGARNIA

E-book dostępny na

woblink.com

Matronat:

